

Grzegorz Tokarz

Ukraina w myśli geopolitycznej Romana Dmowskiego

Wschodnioznawstwo 1, 447-456

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ukraina w myśli geopolitycznej Romana Dmowskiego

Roman Dmowski był politykiem, który swoją działalność polityczną prowadził w różnych warunkach historycznych. Swoje polityczne teksty publikował w czasie, kiedy ziemie polskie znajdowały się pod zaborami, w okresie I wojny światowej, a także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Działalność pisarską godził z aktywnością polityczną, został wybrany do II i III Dumy¹. W czasie I wojny światowej (sierpień 1917 r.) stworzył Komitet Narodowy Polski, który miał być przedstawicielstwem interesów polskich na Zachodzie, swoistego rodzaju ministerstwem spraw zagranicznych Polski².

Działalność polityczną prowadził również w II Rzeczypospolitej, między innymi był pomysłodawcą powołania do życia Obozu Wielkiej Polski (sprawował funkcję przewodniczącego Wielkiej Rady)³.

Wydaje się jednak, że najważniejszą i jednocześnie najciekawszą dziedziną jego działalności było pisarstwo polityczne, publikował w „Przeglądzie Wszechpolskim” (był również jego redaktorem), piśmie endeckim wydawanym od 1895 r. w Galicji. W 1903 r. opublikowano jego *Myśli nowoczesnego Polaka*⁴. W 1925 r. wydał książkę *Polityka polska i odbudowanie państwa*, dwa lata później *Kościół, Naród i Państwo*⁵. Publikacje te oczywiście nie wyczerpują ogromnego dorobku pisarskiego R. Dmowskiego.

Poniższy artykuł jest próbą nakreślenia stosunku R. Dmowskiego do ziem ukraińskich i Ukraińców, w jaki sposób i dlaczego ewoluowały jego poglądy.

W swoich tekstach R. Dmowski starał się sprecyzować, co rozumie przez pojęcie „Ukraina”. Stwierdzał, że w przeszłości, jeszcze do XIX w., Ukrainą były nazywane ziemie kresowe znajdujące się na południowo-wschodnich terenach Polski. Sytuacja zmieniła się w XIX w., w wyniku procesów politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej przez Ukrainę zaczęto rozumieć tereny, na których mieszka około 50 mln mieszkańców, a ludność ta posługuje się w swojej większości „narzeczem” małoruskim. R. Dmowski podkreślał, że

¹ R. Wapiński, *R. Dmowski*, Lublin 1988, s. 166-167.

² J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985, s. 178.

³ A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym*, Warszawa 1980, s. 52-55.

⁴ R. Wapiński, *Obóz narodowy*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918-1939*, pod red. J. Tarnowskiego, Wrocław 1985, s. 146 i 151.

⁵ N. Tomczyk, *Wprowadzenie*, [w:] R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002, s. 5.

język małoruski jest jednym z trzech odłamów języka wschodniosłowiańskiego, obok wielkoruskiego i białoruskiego. Zauważał, że we wczesnym średniowieczu nie było wielkich różnic między nimi. Sytuacja zmieniła się jednak po upadku Wielkiego Księstwa Kijowskiego, które zostało zniszczone przez najazdy Połowców. Narzecze wielkoruskie, którymi posługiwali się mieszkańcy leśnych obszarów położonych między Wołgą i Oką, stało się językiem przyszłego Księstwa Moskiewskiego. Narzecze małoruskie dominowało na południowym zachodzie. Ludzie używający tej mowy tworzyli zręby własnej państwowości, w tym kontekście wymienić należy Królestwo Halickie. Mowa małoruska była „mową Podkarpacia (...) mową osadników, posuwających się pod osłoną potęgi polskiej coraz głębiej w step, coraz dalej na wschód, za Dniepr, od Czerwonej Rusi przez Podole, Kijowszczyznę, województwo czernihowskie i połtawskie, i wchłaniających w siebie żywioły stepowe. Po utracie tych województw przez Polskę i następnie po rozbiórce Polski posuwanie się tych osadników na wschód, poza Don, i na południe, ku Morzu Czarnemu nie ustało i nie ustało dalsze szerzenie się mowy małoruskiej”⁶.

Polski polityk i jednocześnie myśliciel polityczny zauważał, że Wielkorusów i Małorusów nie dzieli jedynie język. Wymieniał kwestie o charakterze zarówno geograficznym, jak i polityczno-historycznym. Pamiętać należy, że Wielkorusini kształtowali swoją tożsamość na obszarach leśnych, przez wiele lat znajdowali się w sferze oddziaływania kultury mongolskiej (wcześniej doszło do zmieszania ich ze szczepami fińskimi). Inaczej rzecz się miała z Małorusinami, zamieszkującymi stepy i będącymi pod wpływem kultury polskiej. Co więcej, duże znaczenie dla kształtowania tożsamości ludności małoruskiej miał Kościół rzymskokatolicki. R. Dmowski jednoznacznie stwierdzał, że różnice kulturowe między Wielkorusami i Małorusami są większe niż językowe. Zauważał przy tym, że mowa małoruska określana jest już w jego czasach jako język ukraiński. Polityk polski stwierdzał przy tym, że ludność małoruska jest bardzo zróżnicowana, wynika to z historii ziem ukraińskich, które znajdowały się pod różnymi wpływami kulturowymi, w ten sposób ukształtowało się na nich wiele grup terytorialnych, które dzieliły kultura, polityka, duchowość⁷.

R. Dmowski stwierdzał, że obszary zaludnione przez Rusinów-Ukraińców nie miały wspólnej historii. Wschodnia Galicja w XI w. była terytorium, o które rywalizowała Ruś Kijowska i Polska, w XIV w. znalazła się w granicach państwa polskiego, po upadku I Rzeczypospolitej władzę przejęli tam Austriacy. Inaczej rzecz się miała z Wołyniem, Podolem i gubernią kijowską, do Polski należały od XV w., jednak w wyniku rozbiorów znalazły się w granicach Rosji. Ziemie czernihowska, połtawska i charkowska, czyli znajdujące się na wschód od Dniepru, dostały się pod panowanie Rosjan już w XVII w.

⁶ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 136.

⁷ Ibidem, s. 136-137.

Natomiast obszary pobrzeża Morza Czarnego zostały zasiedlone przez Rusinów-Ukraińców dopiero w połowie XVIII w.⁸

Jednocześnie R. Dmowski zdawał się rozumieć ekspansję Polski na tereny wschodnie, obejmujące obszary znajdujące się za Dnieprem i Dźwiną. Ludy zajmujące te tereny były, jego zdaniem, cywilizacyjnie bierne. Fakt, że Polsce udało się w tak łatwy sposób je uzależnić od siebie świadczy, że decyzje o ich podporządkowaniu były jak najbardziej słuszne. Polska „dała kulturę” zamieszkującej tam ludności, która w zamian służyła sprawie polskiej. Wydaje się, że R. Dmowski był zwolennikiem swoistego rodzaju organicznej teorii rozwoju poszczególnych ludów. Uważał, że w czasie swojej młodości są ekspansywne, zdobywają nowe tereny, podporządkowują sobie inne, słabsze nacje. Z biegiem lat jednak starzeją się, są coraz słabsze, mniej efektywne, stają się ofiarą innych. To myślenie można odnieść do Polski, która w czasie swoich „najlepszych lat” prowadziła skuteczną ekspansję. W pewnym momencie zatraciliśmy jednak efektywność, nie tylko nie potrafiliśmy być nadal motorem postępu na Kresach Wschodnich, ale je utraciliśmy, jak również własny samodzielny byt. Co więcej, Polacy przejęli wady, które charakteryzują Rusinów, przede wszystkim zaś ich bierność⁹.

R. Dmowski swoje opinie o Ukrainie umieszczał w kontekście rozważań geopolitycznych. Pisał o wyborach, jakie podejmowali Polacy jeszcze w czasach piastowskich czy jagiellońskich. Zauważał, że Polacy stworzyli szlachtę litewską i ruską, pozwolili, jak określa ten polityk, „rozrosnąć i rozhulać się kozacczyźnie”, przy czym powodem tych działań nie była budowa potęgi Rzeczypospolitej, lecz zwykła bierność Polaków, którzy w ten sposób chcieli w sposób mało dla nich wyczerpujący zabezpieczyć się od Wschodu przed Moskwą. Jednocześnie kierunek wschodni wpłynął negatywnie na kluczowe dla Polski zaangażowanie się na Zachód, sami odepchnęliśmy się od morza. Zdaniem R. Dmowskiego te działania nie były korzystne dla Polski, niestety, również w XIX w. ten negatywny sposób myślenia charakteryzujący Polaków w przeszłości nadal jest aktualny. W tym kontekście R. Dmowski pisał o polityce Polaków we Wschodniej Galicji w XIX w., szczególnie zaś o jej aspekcie ukraińskim. Polacy popierali dążność Ukraińców do wzmocnienia swojego żywiołu, przychylnie byli nastawieni np. do narodowego szkolnictwa ukraińskiego. Zdaniem polskiego polityka, działania te wynikały z takich przesłanek, jak niechęć do podejmowania trudnych zadań, stawiania odpowiedzi na trudne pytania dotyczące przyszłości Polaków na tej ziemi. Polacy zadowalali

⁸ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1988, s. 262-263.

⁹ Zauważyć należy, że R. Dmowski nie twierdził, iż rola Polski skończyła się w Europie (np. że rozbiory miałyby być śmiercią ze starości państwa polskiego), co więcej, uważał, że Polacy mają do spełnienia ważne obowiązki wobec ludzkości, muszą jednak się modernizować, kreować nowe rozwiązania, które wzmacniałyby ich pozycję w Europie. R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, s. 92-93.

się rozwiązaniami połowicznymi, zapewniającymi na krótko bezpieczeństwo narodowi. R. Dmowski zauważał, że Polacy pod koniec XIX i na początku XX w. powinni zastanowić się nad dwiema kwestiami dotyczącymi Rusinów-Ukraińców. Czy należy podjąć działania zmierzające do ich spolszczenia, czy też uznać ich dążenia do budowy własnego państwa, które byłoby niezależne zarówno od Rosji, jak i Polski. W przypadku ostatniego rozwiązania, Ukraina mogłaby stać się sojusznikiem Polaków w ich walce z Rosją. Niestety, ówczesne polskie elity polityczne nie podjęły tych kwestii. Przyjmując rozwiązanie drugie, czyli zakładając, że Ukraina stałaby się niezależnym państwem, strona polska nie będzie mogła udzielać jej zbyt daleko idącej pomocy, aby we Wschodniej Galicji Ukraińcy nie zdobywali małym nakładem sił dominującej pozycji. Jeśli Ukraińcy się nie „zahartują” w walce, staną się ofiarami polityki rosyjskiej, zostaną przez Rosjan zasymilowani „trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest jeszcze potrzebniejszy, niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsii od nas. Jeżeli im będziemy dawali bez oporu wszystko, czego chcą, »a nawet więcej, niż chcą«, to tym sposobem sami tylko się z Rusi wycofamy, ale narodu ruskiego nie stworzymy”¹⁰.

Polski polityk, pisząc o rozwoju ukraińskiej idei narodowej, zauważał, że zaczęła się ona rozwijać w połowie XIX w., przy czym można wyróżnić dwa ośrodki, które próbowały budować polityczną i kulturową tożsamość ukraińską. Jeden z nich był umiejscowiony na Ukrainie zadnieprzańskiej, a jego najwybitniejszym przedstawicielem był Taras Szewczenko. Niewątpliwą rolę (zdaniem R. Dmowskiego) w kreowaniu tożsamości ukraińskiej odegrał Mikołaj Gogol, owszem, jego dzieła pisane były w języku rosyjskim, jednak zawierały w sobie ducha ukraińskiego, polityk polski zauważał, że ruch ten był bardzo wartościowy pod względem duchowym. Wartym podkreślenia jest fakt, że tworzył się na terenach państwa rosyjskiego. Drugim ośrodkiem kształtowania się narodowej idei ukraińskiej była, rządzona przez Austrię, Wschodnia Galicja. Jednak zauważyć należy, że ruch ten był kreowany przez polityków austriackich, którzy dążyli do osłabienia Polaków w tym regionie. R. Dmowski zauważał, że kwestie związane z kulturą, tożsamością ukraińską miały charakter wtórny wobec polityki Austrii, która za cel postawiła sobie skonfliktowanie Ukraińców z Polakami. R. Dmowski w swoich pismach przytacza stwierdzenie, że na tym obszarze to „hrabia Stadion wynalazł Rusinów”¹¹.

R. Dmowski analizował, jakie środowiska zaangażowały się w rozwój literatury, oryginalnej kultury ukraińskiej (była to podstawa, na której Rusini-Ukraińcy mogli budować swoją tożsamość). Ruch ten nie objął większej ma-

¹⁰ Ibidem, s. 52-54.

¹¹ Franz von Stadion pełnił funkcję gubernatora Galicji, R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, s. 137-138.

sy ludności zamieszkującej tereny ukraińskie. Ograniczał się do studentów uniwersytetów, którzy wywodzili się z rodzin księżowskich i włościańskich. Wyraźnie R. Dmowski stwierdzał, że Ukraińcy nie wytworzyli na początku XX w. silnej warstwy intelektualnej¹².

Rosjanie, zdaniem R. Dmowskiego, ośrodek myśli ukraińskiej leżący na ich terytorium traktowali jako ruch regionalistyczny. Mimo wyraźnej niechęci nie podejmowali działań, które doprowadziłyby do jego zniszczenia. Inaczej na ten ruch zapatrywali się Polacy, widzieli oni w Ukraińcach siłę, która osłabi wpływy rosyjskie na tych ziemiach. Korzenie takiego myślenia sięgają czasów powstania styczniowego (1863 r.), kiedy to na sztandarach powstańców pojawił się polski Orzeł, litewska Pogoń i ukraiński św. Michał. Wspomniano już wyżej, że Austria traktowała Rusinów na terenach Wschodniej Galicji w sposób instrumentalny, Rosjanie natomiast patrzyli na te ziemie jako na potencjalną zdobycz. Z tego też względu popierali tzw. Starorusinów (ludność ruska zamieszkująca te ziemie, posługująca się językiem rosyjskim i uważająca, że „narzecze” małopolskie-ukraińskie ma jedynie charakter gwaru ludowej). R. Dmowski zauważał, że to Austriacy z powodów politycznych zaczęli używać zamiennie pojęcia Rusini i Ukraińcy¹³.

R. Dmowski analizował znaczenie Ukrainy również przez pryzmat znaczenia tych ziem i polityki, jaką wobec tamtejszej ludności stosowali Rosjanie. Podstawowym zadaniem dla państwa rosyjskiego na Ziemiach Zabrzanych (ziemie wschodnie I Rzeczypospolitej, czyli Litwa i Ruś) było zniszczenie kultury polskiej. W ten sposób chciano tamtejszy lud, nie czujący silnego związku z Polską, wyrwać spod wpływu polskiej kultury. Podkreślić przy tym należy, że najważniejszym wrogiem Rosji była polska szlachta, która była depozytariuszem idei polskiej. Pamiętać należy, że większość mieszkańców Ziemi Zabrzanych była pod wieloma względami bliska Rosji. Łączył ich język, często również religia (prawosławna lub unicka). Rosjanie posiadali odpowiednie instrumenty (między innymi cały aparat przemocy), które czyniły ich działania efektywnymi. Wieloletnie represje, jakie stały się udziałem osób partycypujących w kulturze polskiej poczyniły duże straty w żywiole polskim. Osłabiły w poważny sposób zasięg i moc oddziaływania polskości. R. Dmowski stwierdzał, że na ziemiach ruskich-ukraińskich działają trzy żywioły: rosyjski, polski i żydowski. Przy czym najstarszym jest ten pierwszy. Jednocześnie R. Dmowski zauważał, że Polacy na Ziemiach Zabrzanych, w tym między innymi również na Ukrainie, stanowili warstwę posiadaczy, inteligencji wiejskiej czy dzierżawców. Jasne było, również dla Rosjan, że modernizacja tych ziem uzależniona była od inicjatyw podejmowanych przez ludność polską. R. Dmowski stwierdza przy tym, że Polacy, zamieszkujący te tereny zdali sobie sprawę, że przestali być tą grupą narodową, która decyduje o przyszłości

¹² R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, s. 305.

¹³ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, s. 138.

ziem ruskich-ukraińskich. Celem ich działań było zachowanie własnej tożsamości oraz możliwości rozwoju swoich instytucji kulturalnych¹⁴.

Polski polityk analizując sytuację ziem ruskich-ukraińskich zauważał, że mimo iż zostały one przez carat włączone do ich państwa, to jednak nie udało im się zrobić z jego mieszkańców Rosjan. Stwierdzał, że na początku XX w. można te ziemie określić jedynie jako zawojowane, życie społeczne czy polityczne było zaś w dużym stopniu zdeorganizowane, groziło to popadnięciem w stan anarchii, co może zmusić Rosjan do weryfikacji dotychczasowego stanowiska wobec Polaków zamieszkujących te obszary. Ci pierwsi mogą dojść do wniosku, że nie da się polskości z tej ziemi usunąć, mimo brutalnych metod, jakie podejmowały władze carskie. Z tego też względu istnieje możliwość, że Rosjanie będą chcieli się z Polakami porozumieć. Pójść w stosunku do nich na duże ustępstwa, zaspokajać ich potrzeby, a tym samym związać ich ze sobą. R. Dmowski podkreślał jednak, że ówczesnie (1907 r.) takie rozwiązanie wydaje się tylko teorią, nie ma żadnych empirycznych dowodów na zmiany stanowiska Moskwy¹⁵.

R. Dmowski zauważał, że wielu działaczy ukraińskich, którzy podejmowali aktywność w Galicji Wschodniej, nawiązywało kontakty ze stroną niemiecką. Wyraźnie widać, że ukraiński ruch narodowy na tej ziemi miał charakter antypolski, a jednocześnie germanofilski. Dość wspomnieć, że jego przedstawiciele publikowali na łamach pruskich gazet. W swoich artykułach dystansowali się od organizacji słowiańskich działających w Galicji, które negatywnie oceniały politykę Prus wobec Polaków zamieszkujących ziemie zaboru pruskiego¹⁶.

Jednocześnie, zdaniem R. Dmowskiego, władze pruskie starały się wspomagać Rusinów-Ukraińców na różnych polach, zawsze jednak kosztem Polaków. Między innymi hamowały polską emigrację zarobkową z Galicji do Prus. Ich miejsce zajęli Rusini-Ukraińcy, nie tylko korzystali oni ekonomicznie z faktu pracy u Prusaków, ale również ci ostatni propagowali wśród nich nastroje antypolskie¹⁷.

Sytuację geopolityczną w regionie oraz pozycję Polaków w poszczególnych zaborach zmieniła I wojna światowa. W wyniku jej trwania stało się jasne, że Polacy odzyskają niepodległość, pod znakiem zapytania zaś stał kształt granic przyszłej Polski. W środowisku niepodległościowych działaczy polskich pojawiało się szereg pomysłów dotyczących przyszłych terytoriów, jakie powinny znaleźć się w granicach państwa polskiego. Również R. Dmowski podjął się rozwiązania tego problemu, zastanawiał się, co byłoby korzystne dla niepod-

¹⁴ R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, [w:] R. Dmowski, *Wybór pism*, wybrał, wstępem opatrzył i opracował R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 163-164.

¹⁵ Ibidem, s. 164-165.

¹⁶ Ibidem, s. 184-185.

¹⁷ Ibidem, s. 185.

ległej Rzeczypospolitej. W przypadku ziem ruskich-ukraińskich zauważał, że zamieszkuje je mniejszość polska, która jednak pod względem kulturowym stoi najwyżej. Tylko ona jest gwarantem postępu tych ziem. Większość osób zamieszkujących te tereny nie czuje się Rosjanami, ale również nie identyfikuje się z polskością. Można wcielić obszary rusko-ukraińskie do Rzeczypospolitej i podjąć żmudną pracę polonizowania ich mieszkańców. Jednak, zdaniem R. Dmowskiego, nie jest to najlepsze rozwiązanie. Stwierdzał, że w przyszłości mieszkańcy tych terenów mogą stać się celem propagandy antypolskiej. Niemcy lub Rosjanie, pragnąc osłabić od wewnątrz Rzeczypospolitą, będą popierali wszelkie ruchy separatystyczne na tym obszarze. Zagrozić to może, zdaniem polskiego polityka, spoistości wewnętrznej państwa polskiego. Mimo tych obaw R. Dmowski nie postulował rezygnacji ze wszystkich ziem ruskich-ukraińskich. W granicach państwa polskiego powinny znaleźć się te tereny, gdzie polskość jest najsilniejsza (w tym kontekście pisze o Galicji, znajdującej się pod zaborem austriackim). R. Dmowski jest przeciwnikiem budowania granicy polskiej na Wschodzie opierając się na kryterium historycznym (czyli powrotu Polski do granic z 1772 r.)¹⁸.

R. Dmowski stwierdzał, że rewolucja rosyjska przyczyniła się w dużej mierze do zwiększenia aktywności narodowej Rusinów-Ukraińców. Wystąpili oni z pomysłem ułożenia na nowo stosunków z Rosją, tym razem na zasadzie federacji. Spotkało się to z życzliwym przejęciem ze strony panujących w ówczesnej Rosji. R. Dmowski podkreślał, że było to możliwe głównie dzięki upadkowi dawnego systemu, który był w stanie utrzymywać poszczególne narodowości w posłuszeństwie wobec caratu. Jednak polityk polski stwierdzał, że potencjalna federacja, głównie ze względu na brak doświadczenia politycznego Rusinów-Ukraińców, nie zostanie wprowadzona w życie¹⁹.

Polityk polski zauważał, że Ukraina i Ukraińcy odgrywają ważną rolę w polityce państwa niemieckiego. Jego przywódcy jeszcze przed I wojną światową podjęli działania, których celem było stworzenie państwa ukraińskiego (w zadaniu tym miała im pomóc Austria). Pamiętać należy, że Niemcy aspirowali do sprawowania kontroli nad całą Europą Wschodnią, utworzenie państwa ukraińskiego miało im w tym pomóc. Niemcy postanowili „przejąć” pomysł Austriaków, wspomniano już wyżej, że ci ostatni traktowali budowę narodu ukraińskiego jako element walki z polskością w Galicji. Niemcy zaś postanowili wprowadzić Ukrainę na „salony” Europy. Pragnęli stworzyć naród ukraiński, który by zamieszkiwał tereny od Karpat po Kaukaz. Jego powstanie osłabiłoby w poważny sposób państwo rosyjskie, doszłoby do jego rozbitcia. Odcięto by Rosję od Morza Czarnego, utraciłaby ziemie bogate w urodzajne gleby, bogactwa naturalne, takie jak węgiel czy naftę. Co wię-

¹⁸ *Memoriał o terytorium państwa polskiego złożony Sekretarzowi stanu, Balfourowi, w Londynie w końcu marca 1917 r.*, [w:] R. Dmowski, *Wybór pism*, s. 226-227.

¹⁹ *Ibidem*, s. 237.

cej, Niemcy rozwiązałyby po swojej myśli również sprawę polską, która była dla nich szczególnie ważna. Cały czas obawiali się, że w przypadku, gdyby powstało państwo polskie, to odzyskałoby ziemie, które zostały mu zabrane w przeszłości przez Prusy. Z tego względu należało Polaków osłabić, pozbyć się ewentualnego niebezpieczeństwa z ich strony. Państwo ukraińskie uzyskałoby ziemie, do których zgłaszała pretensje strona polska. Polacy uzyskaliby możliwość życia we własnym państwie, jednak byłoby ono poważnie okrojone, a tym samym byłoby na tyle słabe, że nie mogłoby zagrozić niemieckiej dominacji. Niezależna Ukraina byłaby natomiast skonfliktowana zarówno z Polską, jak i Rosją, przejmowałaby na siebie niechęć i ewentualne uderzenia Polaków czy Rosjan. Podkreślić należy, że w planach niemieckich Ukraina nie miała być silnym państwem, które będzie w sposób samodzielny kształtować swój byt. Miało być na tyle silne, żeby móc stawić czoła Polakom i Rosjanom, jednak na tyle słabe wewnętrznie, żeby być podporządkowane Niemcom. Tym samym wszelkie decyzje, jakie podejmowałiby przywódcy ukraińscy, musiałyby być zgodne z interesem niemieckim. R. Dmowski zauważał jednak, że mieszkańcy Ukrainy nie byli gotowi do tego, żeby stworzyć własne, silne państwo, poczucie tożsamości ukraińskiej było nikłe. Jednak w wyniku klęsk Niemiec w czasie I wojny światowej sprawa utworzenia państwa ukraińskiego stała się dla Niemców palącą. Powinno ono powstać zanim dojdzie do pertraktacji pokojowych, które zakończyłyby I wojnę światową. Chciano państwa europejskie postawić przed faktem dokonany, posługiwano się przy tym popularną ówczesnie ideą wolności ludów. Dlatego też, kiedy Niemcy rozpoczęli rozmowy z bolszewicką Rosją, postanowili włączyć do nich przedstawicieli Centralnej Rady Ukraińskiej²⁰.

R. Dmowski zauważał, że Austro-Węgry, tuż przed swoim upadkiem, postanowiły zaszkodzić sprawie polskiej we Wschodniej Galicji. Państwo to nie było w stanie zatrzymać swojego rozpadu, dochodziło, zgodnie zresztą z pragnieniami R. Dmowskiego, do przebudowy Europy Środkowej (powstawało między innymi państwo czeskie i Jugosławia). Przemiany te stały w sprzeczności z dążeniami Niemiec i ich sojuszników Austro-Węgier. Chcąc realnie osłabić wpływy polskie Austriacy powołali do życia we Wschodniej Galicji armię ukraińską, zapewnili jej dostawy broni i amunicji. Konsekwencją tego była wojna między Polakami a Rusinami-Ukraińcami. Analizując ten konflikt R. Dmowski pisał „Lwów zapisał wielką kartę swych dziejów, taką, jakie żadne inne miasto polskie od dawna nie miało. W obronie jego padło wiele młodzieży, z której wyrosłoby najdzielniejsi dla Polski ludzie. Ale ta młodzież

²⁰ W skład Centralnej Rady Ukraińskiej (powstałej w marcu 1917 r.) wchodziłi przedstawiciele socjaldemokratów, eserowców i narodowych demokratów. W listopadzie 1917 r. CRU proklamowała niepodległość Ukrainy i powstanie Ukraińskiej Republiki Ludowej; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, s. 56-58.

uratowała dla państwa ziemię polską, na której tyle pokoleń Polskę budowało i bez której o niezawisłej naprawdę Polsce nie ma mowy”²¹.

Polityk polski stwierdzał, że przeciwko przyłączeniu do Polski Galicji Wschodniej występowali nie tylko Niemcy – już po I wojnie światowej przyłączyli się do niej Anglicy, Francuzi, wtórowały im Stany Zjednoczone. Niestety, w czasie wojny podobne myślenie reprezentowały polskie środowiska polityczne związane z państwami centralnymi²². R. Dmowski zauważał, że kwestią ukraińską zainteresowane są nie tylko Polska, Niemcy czy Rosja. Pamiętać należy, że ze względu na położenie geograficzne, liczbę ludności oraz bogactwa naturalne kraj ten może spełniać ważną rolę w tej części Europy. Ziemiami tymi zainteresował się kapitał amerykański oraz europejski, pragnący wykorzystać potencjał Ukrainy dla własnych celów. Również Rzym zwiększył swoją aktywność w tym kraju, mając nadzieję, że uda mu się doprowadzić do unii kościelnej. Dla R. Dmowskiego jasne było, że również państwo rosyjskie zrobi wszystko, żeby nie wypuścić Ukrainy ze sfery swoich wpływów. Chcąc zachować ważną rolę w świecie, Rosja nie może pozbyć się bogactw Ukrainy²³.

Polski polityk zastanawiał się, jakie konsekwencje dla Polski miałyby powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Jego zdaniem byłoby ono wielkim zagrożeniem dla odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej, przede wszystkim nowo powstałe państwo ukraińskie dążyłoby do włączenia w swój skład tych ziem polskich, które zamieszkują Ukraińcy. Co więcej, kraj ten byłby pod wpływem Niemiec, oznaczałoby to, że Polska znalazłaby się między Niemcami a sferą wpływów niemieckich. R. Dmowski jednoznacznie stwierdzał, że chcąc przetrwać, Rzeczpospolita nie powinna sprzyjać powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego²⁴.

Zauważał przy tym, że powstanie państwa ukraińskiego nie oznacza, że zamieszkujący go Ukraińcy odniosą z tego powodu realną korzyść. Pamiętać należy, że wśród Ukraińców dopiero tworzyła się tożsamość narodowa. Nie mając doświadczenia politycznego, byłiby wykorzystywani przez inne państwa czy też obcy kapitał. Zdaniem R. Dmowskiego niemożliwe jest, aby niepodległa Ukraina nie stała się „zbiegowiskiem aferzystów całego świata, którym dziś bardzo ciasno jest we własnych krajach, kapitalistów i poszukiwaczy kapitału, organizatorów przemysłu, techników i kupców, spekulantów i intrygantów (...) te wszystkie żywiły przy udziale sprytniejszych, bardziej biegłych w interesach Ukraińców, wytworzyłyby przewodnią warstwę, elitę kraju”²⁵.

²¹ Ibidem, s. 106-107 i 172.

²² Ibidem, t. II, s. 178.

²³ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, s. 144-145.

²⁴ Ibidem, s. 150-151.

²⁵ Ibidem, s. 146.

Stwierdzić należy, że R. Dmowski traktował kwestię ukraińską głównie jako element walki poszczególnych państw Europy Środkowej i Wschodniej w walce o swoje wpływy. Nie negował, że w przyszłości państwo ukraińskie będzie w stanie powstać i samodzielnie prowadzić swoją politykę, jednak w okresie czy to przed I wojną światową, czy też po niej, było to niemożliwe. Głównym celem strony polskiej powinno być, zdaniem Dmowskiego, dbanie o przetrwanie narodu i państwa, to powinno być kryterium, które decydować powinno o stosunku Polski do Ukrainy. Należy przy tym unikać myślenia dogmatycznego, reagować na zmiany polityczne w tym regionie.